

Koncepcja mitu jako zapisu reakcji społecznej na zmianę techniczną u Giambattisty Vico i Marshalla McLuhana

1. Uwagi wstępne

Inspiracją a zarazem myślą przewodnią tego artykułu jest uwaga McLuhana odnosząca się do *Nauki nowej Vica*. McLuhan zauważa, że: „Vico w swojej *Scienza Nuova*, (...), podkreśla, że wszystkie dawne bajki i baśnie są w rzeczywistości świadectwami chwil technicznego przełomu, któremu ludzie przypisywali status i imię boga”¹. W kontekście całej twórczości McLuhana uwagi tej nie należy rozumieć jako komentarza z zakresu historii kultury, ale jako próbę wypracowania alternatywnej strategii rozumienia procesów społecznych, która byłaby kontynuacją *Nauki nowej Vica* w warunkach kultury elektronicznej. Tłem tego projektu jest bowiem krytyka modelu nauki nowożytnej, który - w opinii McLuhana - w przeciągu ostatnich dwustu lat, będąc stosowany do niemal wszystkich form ludzkiego poznania i działania, doprowadził do kryzysu kultury, rozpadu wspólnoty oraz zaniku porządku moralnego. Nie może zatem dziwić fakt, że nowa strategia rozumienia procesów społecznych sięga do innych form poznania niż te które kojarzą się z metodami nauki nowożytnej. Formą poznania, która posiada również funkcje społeczne, tzn. tłumacząc zajmowane przez daną społeczność miejsce w biegu historii, dostarcza poczucia wspólnej tożsamości, jest dla McLuhana mit.

McLuhan posługuje się mitem z jeszcze jednego powodu. Epokę współczesną autor *Galaktyki Gutenberga* rozumie nie jako efekt procesu odczarowywania świata, lecz jako powrót do kultury plemienną, dla której mit jest formą budowania obszaru wspólnego doświadczenia. Ta teza historiozoficzna pozwala McLuhanowi przenieść kategorie mentalności charakterystycznej dla epoki bogów i bohaterów przedstawione w *Nauce nowej Vica* do opisu społeczeństwa elektronicznego. Oznacza to, że podobnie jak Vico, który z baśni i legend odczytywał złożone procesy społeczne toczące się u zarania historii, człowiek współczesny może badając wytwory kultury popularnej – które dla

¹M. McLuhan, *Od kliszy do archetypu*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, Poznań 2001, s. 474

McLuhana są rodzajem mitów – odczytać podstawowe siły napędzające świat współczesny.

2. *Ars grammatica*

Marshall McLuhan w swojej ostatniej, wydanej pośmiertnie, książce pt. *Laws of Media: The New Science* wskazuje, iż jego idee dotyczące rozumienia społeczeństwa są kontynuacją renesansowego projektu, który zainicjował Franciszek Bacon pisząc *Novum Organum*, a kontynuował Giambattista Vico w swojej *Nauce nowej*². Projekt Bacona i Vica w dużej mierze zależy od tradycji kultywowanej przez tych autorów, którzy w swoich pracach przyjmują tzw. kratylejską koncepcję języka, czyli wedle nomenklatury McLuhana – gramatyków³. „Gramatyczne” podejście do rzeczywistości obecne jest u Heraklita z Efezu, stoików, ojców kościoła, Izydora z Sewilli, św. Bonawentury, renesansowych alchemików i filozofów, takich jak Pico della Mirandola i Korneliusz Agryppa. Wizja świata przedstawiana przez wyżej wymienionych filozofów miała, wedle ówczesnych standardów, status „naukowości”⁴. *Historia naturalna* Pliniusza Starszego czy *Etymologie* Izydora z Sewili do czasów Kartezjusza mieściły się w paradygmacie nauki, bowiem do tego czasu obowiązywała koncepcja zgodnie, z którą „język był postrzegany jako symultanicznie powiązany i zharmonizowany ze wszystkimi intelektualnymi i psychicznymi funkcjami człowieka i świata fizycznego”⁵. W kulturze antycznej świadectwo takiego podejścia znajdujemy w Platońskim *Kratylosie*:

Sokrates: Jakże więc możemy twierdzić, że słowotwórcy, znając rzeczy, nazwy im nadawali lub byli prawodawcami, zanim jakkolwiek nazwę nadano i oni je poznali, skoro nie można inaczej poznać rzeczy, jak tylko poprzez nazwy?

Kratylos: Uważam, Sokratesie, że w tym przypadku najprawidłowszym rozumowaniem byłoby następujące: jakaś potężniejsza od ludzkiej siła nadała pierwotne nazwy rzeczom tak, że

² Por. M. McLuhan, *Laws of Media: The New Science*, Toronto 1999, s. 4. Koncepcję Nauki Nowej w kontekście filozofii Bacona i Vica omawiają redaktorzy *Wyboru tekstów* McLuhana, Eric McLuhan i Frank Zingrone. Por. M. McLuhan, *Wybór tekstów*, s. 566 i 567.

³ Na zależność koncepcji McLuhana od tradycji gramatycznej zwraca uwagę Eric McLuhan w przedmowie do *Praw Mediów*. Por. M. McLuhan, *Laws of Media: The New Science*, s. X.

⁴ Por. M. McLuhan, *The classical trivium: the place of Thomas Nashe in the learning of his time*, Corte Madera 2006, s. 17, gdzie czytamy: “Until the twelfth century, therefore, grammar reigned unrivalled as the prime mode of science, and, from the patristic period, of theology as well”.

⁵ Tamże, s. 16. Chodzi tu o postawę wobec języka, którą A. Bronk nazywa romantyczną (humanistyczną). Por. A. Bronk, *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H. G. Gadamera*, Lublin 1988, s. 279.

koniecznie są one «prawidłowe»⁶.

Wraz z pojawieniem się chrześcijaństwa wyżej przedstawione podejście do języka zostało wzmocnione. Dotyczyło nie tylko filozofów i teologów, ale również encyklopedystów czy twórców zbiorów *exempla* przeznaczonych dla kaznodziejów, a nawet jak twierdzi Michel Pastoureau – całej mentalności średniowiecza (przynajmniej do XIII wieku). To niezwykle silne w średniowieczu przekonanie o tym, iż „porządek znaków i porządek rzeczy są tożsame”⁷ ma swoje źródło w Biblii, w księdze Genesis 2, 19:

Utworzył więc Pan Bóg z ziemi wszelkie dzikie zwierzęta i wszelkie ptactwo niebios i przyprowadził do człowieka, aby zobaczyć jak je nazwie, a każda istota żywa miała mieć taką nazwę, jaką nada jej człowiek⁸.

Przyznanie Adamowi w raju zdolności nazywania świata zgodnie z jego istotą oraz stwierdzenie utraty tej umiejętności na skutek grzechu pierworodnego prowadziło średniowiecznych i renesansowych uczonych w kierunku badania pierwotnych form wyrazu. Wspomniany już Izydor z Sewilli w swoim *Codex etimologicarum* - pierwszej naukowej encyklopedii, dającej ogólną syntezę wiedzy tamtych czasów (VII w. n.e.) – poprzez badanie słów stara się odtworzyć stan wiedzy z rajskiego okresu⁹. Ta sama intencja każe Franciszkowi Baconowi rozpocząć projekt *Wielkiej Odnowy (Instauratio magna)*, polegający na zaprowadzeniu takiej reformy istniejących metod naukowych (prowadzenie badań na bazie eksperymentu, posługiwanie się indukcją eliminacyjną, pozbycie się idoli), która by pozwoliła odzyskać, utraconą w wyniku upadku pierwszych ludzi, mądrość. Że w rajskiej fazie historii istniała bogata wiedza Bacon pokazuje w dziele *O mądrości starożytnych (De sapientia veterum)*, w którym, używając metody alegorycznej, wydobywa z mitów greckich „odpryski” owej pierwotnej mądrości¹⁰.

3. Nauka nowa

Zwrócenie się ku pierwotnym formom wypowiedzi jest również charakterystyczne dla Giambattisty Vico. Inaczej jednak niż jego poprzednicy, Vico odrzuca możliwość, iż mity

⁶ Platon, *Kratylos*, przeł. W. Stefański, Wrocław 1990, s. 14.

⁷ M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli*, Warszawa 2006, s. 18.

⁸ Biblia, Warszawa 1976, s. 8.

⁹ Dla Izydora z Sewilli językiem, który najlepiej oddawał naturę rzeczy był hebrajski. Warto zwrócić uwagę, że wyżej przytoczony fragment Pisma św. był również inspiracją do badania mitów jako pierwotnego obszaru, w którym wciąż zachowały się ślady boskiej mądrości. Por. M. McLuhan, *Classical trivium*, s. 15-36.

¹⁰ Franciszek Bacon, *Novum Organum*, s. XX.

mogą stanowić świadectwo „niedoścignionej mądrości starożytnych”. Z drugiej strony wbrew tendencji panującej w oświeceniu, zgodnie, z którą mity w najlepszym razie były traktowane jako nieszkodliwe fantazje tworzone przez poetów w celu oczarowania czytelników¹¹, lecz częściej określano je jako „owoce barbarzyństwa i ciemnoty”¹², „rojenia dzikusów i zmyślenia łajdaków”¹³ oraz „przykłady ciemnoty i kuglarstwa”¹⁴, Vico odczytuje mity jako zapis czy odwzorowanie stanu świadomości ludzi w początkowych okresach rozwoju cywilizacji. Jak zauważa Isaiah Berlin, omawiając poglądy autora *Nauki nowej*, Vico stosuje coś w rodzaju metody transcendentalnej Kanta, gdyż „próbuje on sobie przedstawić jakie musiały być do świadczenia tego czy innego społeczeństwa aby dany mit, forma kultu, język czy budowla stanowiły sposób wyrazu charakterystyczny dla tego społeczeństwa”¹⁵. Dzięki takiemu podejściu Vico dochodzi do przekonania, iż rozum i poznanie ludzkie ma charakter dziejowy. Poszczególne mity są rejestrem pierwotnego widzenia świata, w którym nazwa i rzecz pokrywają się ze sobą; są zapisem najważniejszych momentów historii społecznej. To tylko ludziom cywilizowanym mity wydają się być historiami zmyślonymi, czy też poetyckimi metaforami, których funkcja wyczerpuje się w ich estetycznym aspekcie. Dla pierwszych ludzi mit, zgodnie z etymologią tego słowa, którą Vico wielokrotnie przytacza, jest mową prawdziwą (*vera narratio*)¹⁶, „językiem naturalnym”, którym posługiwali się pierwsi załoźnicy narodów¹⁷. Jednocześnie trzeba pamiętać, że jest to język prymitywny, początkowo niemy, polegający na posługiwaniu się „znakami, gestami lub przedmiotami, związanymi w sposób naturalny z ideami”¹⁸. Z drugiej strony język ten charakteryzuje się niezwykłą wzniosłością, tworzony jest bowiem przez ludzi co prawda „całkowicie niezdolnych do rozumowania”, ale za to „obdarzonych ogromną zmysłowością i bogatą wyobraźnią”¹⁹. Stąd wiedza owych pierwszych ludzi została „zmagazynowana” w postaci mitów, legend, hieroglifów, emblematów i herbów, ze względu natomiast na oralny charakter kultur, które wiedzę tą tworzyły, jej trwanie zostało zabezpieczone dzięki „metrom i rytmom”²⁰. W ten

¹¹ Isaiah Berlin, *Pod prąd*, Poznań 2002, s. 183.

¹² Tamże, s. 499.

¹³ Tamże, s. 183.

¹⁴ Tamże, s. 182.

¹⁵ Tamże, s. 184.

¹⁶ Por. G. Vico, *Nauka nowa*, Warszawa 1966, s. 184. Trzeba zauważyć, że odnośnie tego fragmentu znajduje się przypis Fausto Nicolini, stwierdzający, iż przytoczone stwierdzenie jest bezpodstawne. Nas jednak nie interesuje historyczna czy filologiczna weryfikacja ustaleń Vica, a raczej zaprezentowanie relacji jakie w opinii Vica zachodzą między językiem (mitem), dziejami a społeczeństwem.

¹⁷ Pojęcie „języka naturalnego” nie jest równoznaczne z *onomathesia*, w którą Adam został wtajemniczony przez Boga. Por. Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 167.

dokonuje rozdziału historii cywilizacji na dwa okresy: pierwszy to przedstawiony wyżej czas poezji, czas, w którym wszelka ludzka aktywność związana jest z mądrością poetycką, z myśleniem za pomocą kategorii zmysłowych, z językiem gestów i przedmiotów, a później z językiem składającym się z analogii, obrazów i porównań. Okres drugi to czas mądrości refleksyjnej, myślenia przy pomocy abstrakcji, alfabetu fonetycznego, filozofii, ogólnych maksym prawnych; ale również czas, w którym mądrość refleksyjna prowadzi do sceptycyzmu, sceptycyzm do podważania norm moralnych, na których ufundowane jest społeczeństwo, to natomiast prowadzi do dekadencji, a dekadencja do barbarzyństwa, ponownego zezwierżenia, powrotu stanu natury. W ten sposób koło się zamyka, a bieg historii rusza ponownie tym samym rytmem. Jednak dla Vica interesujący jest przede wszystkim okres pierwszy, to jemu poświęca bez mała całą *Naukę nową*, próbując opisać świat pierwszych ludzi w kategoriach mądrości poetyckiej, logiki poetyckiej, ekonomii poetyckiej, polityki poetyckiej itd.

4. Mít w procesie zmiany społeczno-technicznej

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, dla Vica mít nie jest zmyśleniem lecz historią opowiadaną przez pierwszych ludzi, historią objaśniającą świat, kondycję człowieka; jest również zapisem istotnych wydarzeń społecznych. Dzięki temu mít pozwala rozumieć powiązania między jednostką a społeczeństwem, ma funkcję komunikacji społecznej, a przez to pozwala wspólnocie trwać. Brak rozumienia właściwego znaczenia mitów ma swoją przyczynę w błędnym, zdaniem Vica, założeniu o nieziennej naturze ludzkiej. Takie założenie nie pozwala zrozumieć między innymi kluczowej dla naszych rozważań historyczności języka. Dla ludzi posługujących się językiem pospolitym (czyli takim, w którym istnieją pojęcia ogólne) świat przedstawiony w mitach ma charakter metaforyczny (w takim znaczeniu jak mity rozumiał Bacon w *De sapientia veterum*), tymczasem zdaniem Vica język pierwotny jest ze swej natury figuratywny, bowiem „pierwotne ludy pogańskie z konieczności naturalnej były poetami i wypowiadały się za pomocą postaci (*carrateri*) poetyckich”²¹, zatem obraz świata przedstawiony w mitach oddaje sposób odbierania rzeczywistości w pierwszych okresach historii cywilizacji²². Do naszych czasów przetrwały tylko te mity, które przedstawiały najwa

²⁰ „Wówczas bowiem, kiedy nie było jeszcze pospolitego pisma, narody mówiły wierszem, a jego metry i rytmy znacznie ułatwiły im zachowanie w pamięci wydarzeń rodzinnych i społecznych”. Tamże, s. 449.

²¹ Tamże, s. 31.

²² Oznacza to, że mity znaczenie metaforyczne mają dla ludzi cywilizowanych. Dla ludzi pierwotnych, którzy żeby zrozumieć świat zewnętrzny, rzutowali na niego swoją własną naturę (zgodnie z pierwszym aksjomatem *Nauki nowej* głoszącym iż „Nieskończony charakter ludzkiego umysłu sprawia, że człowiek gdy pogrąża się w

źniejsze wydarzenia dla rozwoju życia społecznego: wyjście ze stanu natury, założenie rodzin (instytucja małżeństwa), zwyczaj grzebania zmarłych, rewolucja agrarna, itd. Oto w jaki sposób opisują one wg Vica najważniejsze innowacje społeczne:

a) wyjście ze stanu natury i założenie pierwszych rodzin

W stanie natury ludzie żyli jak zwierzęta, w ciągłej tułaczce, we wspólnocie dóbr i kobiet. Ich zwierzęcy tryb życia przerwało uderzenie pioruna: to zjawisko meteoryczne zostało odczytane przez pierwszych ludzi jako znak boski, rodzaj nakazu czy przestrogi, wyraz boskiej potęgi, który zmusił część mieszkańców wielkiej puszczy do schronienia się w jaskiniach i utworzenia pierwszych rodzin. W mitach moment ten został utrwalony w różnych przydomkach, które posiadał Jowisz: *optimus* oznacza pierwotną potęgę bóstwa; *Soter*, czyli „zbawca” wyraża wdzięczność wobec Jowisza za to, iż nie raził ludzi piorunami; *Stator* gdyż przerwał zwierzęcą tułaczkę olbrzymów²³. Moment porzucenia zwierzęcego trybu życia i założenie pierwszych rodzin symbolizują również mity o narodzinach Herkulesa i Bakchusa przy grzmocie piorunów. Instytucję małżeństwa symbolizuje Junona. Jej postać przedstawiana na posągach i medalach jest zawsze okryta szatami – oznacza to wstydlivość, czyli cnotę małżeńską.

Innym świadectwem przejścia od stanu natury do stanu społecznego jest również mit o Deukalionie i Pyrze, którzy – zbierając kamienie i rzucając je za siebie – cywilizowali pierwszych ludzi. Kamienie te symbolizują owych ociężałych umysłowo olbrzymów, którzy odpowiednio „wstrząśnięci” zaczynają budzić się i dostrzegać światło społeczne (*luce civile*). Innym wariantem tej samej historii są mity o zejściu do piekieł. Założyciele narodów schodzą do piekieł w celach politycznych, tzn. żeby wyrwać swoje rodziny ze stanu natury. Orfeusz, założyciel narodu greckiego, wychodząc z piekła, obejrzał się, mimo zakazu, i stracił swoją żonę Eurydykę. Oznacza to, że wrócił do „haniebnej wspólnoty kobiet”.

b) grzebanie zmarłych

Kolejnym ważnym momentem historii społecznej był zwyczaj grzebania zmarłych. Pochowanie swoich przodków w określonym miejscu przywiązywało pierwszych ludzi do ziemi. Taki też początek miała własność ziemiska. Groby zmarłych nadawały ziemi charakter

niewiedzy, uważa siebie za regułę wszechświata” - por. tamże, s. 83), a więc nadawali przyrodzie cechy antropomorficzne: góra miała „stopy”, morze miało „język” (chodzi o mierzeję), ziemia „śmiała się”, itd, mity były historiami prawdziwymi. Por. tamże, s. 187.

²³ Tamże, s. 379

święty i sprawiały, że olbrzymi obawiali się przekraczać granice i zajmować obce tereny. Reminiscencję tej sytuacji Vico odnajduje w zwrotach bohaterskich: „jesteśmy synami tej ziemi”, „zrodziliśmy się z tych dębów”, których w zamierzchłych czasach używali ludzie dla podkreślenia swojego szlachectwa. Ten sam sens ma mit o Ziemi jako matce bohaterów i bogów. Bohaterowie i bogowie oznaczają tych olbrzymów, którzy „pouczeniu” uderzeniem pioruna tworzą organizację społeczną. Resztę stanowili – jak ich Vico nazywa – bezbożnicy, którzy nadal jak zwierzęta tułali się po lesie.

c) rewolucja agrarna

Innym ważnym momentem w procesie formowania się organizacji społecznej było karczowanie lasów i sianie w tych miejscach zbóż. Wydarzenie to przedstawiają mity mówiące o walce bohaterów z bestiami, które symbolizują nieprzyjazną wszelkim urządzeniom społeczną naturę. I tak wedle Vico smok strzegący złotych jabłek w ogrodach Hesperyd to ziemia. Jego łuski i kolce są zaroślami i ścierniskami tej ziemi. Nieustająca czujność owej bestii oznacza, iż ziemia wymaga ciągłej uprawy. Ziemię wyobrażano również w postaci Hydry, której wciąż odrastały głowy i która trzykrotnie zmieniała barwę: od czarnej (spalonej) poprzez zieloną (trawiastą) do złotej (dojrzałego zboża).

Bohaterowie tacy jak Herkules i Bakchus, symbolizujący owych pierwszych założycieli narodów, zabijają te bestie. Herkules zgładził węża, lwa, hydrę i smoka. Bakchus za pomocą wina poskramia tygrysy. Według Vica mitem najbardziej brzemienym w opis rewolucji agrarnej jest opowieść o zgładzeniu lwa nemejskiego przez Herkulesa. Herkules zabija lwa i kradnie złote jabłka. Zabicie lwa to symboliczny opis karczowania wielkiej puszczy. Złote jabłka są symbolem zboża.

Przedstawione wyżej przykłady odczytania przez Vica antycznych mitów jako „świadectwa kategorii, za pomocą których ludzie podporządkowali swe doświadczenia”²⁴ nie są oczywiście kompletne, nie wyczerpują materiału zgromadzonego na kartach *Nauki nowej*; wystarczą jednak żeby zrozumieć rolę jaką Vico przypisywał mitom i poezji w procesie objaśniania podległego ciągłym zmianom świata społecznego; ich rolę w procesie budowania obszaru wspólnego doświadczenia, które jest warunkiem koniecznym, aby z grupy niepowiązanych ze sobą jednostek stworzyć wspólnotę.

²⁴ Por. I. Berlin, dz. cyt., s. 501.

5. Mit u McLuhana

McLuhan, w swoich badaniach kultury masowej i społeczeństwa doby elektronicznych środków masowego przekazu, przejmuje od Vica koncepcje mitu jako zapisu reakcji społecznej na zmianę techniczną²⁵. Takie podejście wyraźnie widać już w pierwszej książce McLuhana z 1951 roku - *Mechanical Bride: The Folklore of Industrial Man*. Warto zwrócić uwagę, iż książka ta miała pierwotnie zostać zatytułowana *Guide to chaos* i podzielona była na cztery księgi: 1. „Know-How albo Dedal”; 2. „Seks i technologia albo Pazyfae i Minotaur”; 3. „Taniec Absolutu albo Dionizos”; 4. „Sześć milionów maminsynków albo Tyfon”²⁶.

Głównym tematem *Mechanicznej panny młodej* są sprzeczności nowoczesnego państwa, w którym na skutek mechanizmów rynkowych doszło do dehumanizacji wszystkich sfer życia: osoba została utożsamiona z towarem, wrażliwość stępiona na skutek wszechobecnych kampanii reklamowych, kult przemocy w kulturze popularnej pojawił się jako wynik utraty naturalnej wrażliwości pod wpływem zmechanizowanego środowiska. Taką diagnozę współczesnego społeczeństwa McLuhan wydaje analizując „prądy i naciski, które wytwarza wokół nas prasa, radio, kino i reklama”²⁷; reportaże ilustrowane w prasie popularnej i czasopismach, czytała, sklepowe wystawy i przekazy reklamowe – poddane drobiazgowej interpretacji wskazują na głębsze procesy, które odpowiadają za postać współczesnej kultury.

Przykładem odczytania strategii reklamowej jako wyrazu podświadomości zbiorowej może być przeprowadzona przez McLuhana analiza chwytu reklamowego zastosowanego przez wytwórnię rajstop Gotham Hosiery’ego, która przedstawiła nogi „na piedastale”. Takie dziwaczne oddzielenie seksualności od osoby ludzkiej – uważa McLuhan - jak również od ciała jako całości, jest naturalne w świecie specjalizacji, w którym rządzi kartezjańska zasada głosząca, aby każde z rozpatrywanych zagadnień podzielić na tyle części na ile się da i ile b

²⁵ Por., *Od kliszy do archetypu*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 474, gdzie w kontekście rozumienia środków przekazu jako znaków – podstawowej tezy McLuhana – czytamy, iż: „Vico, w swej *Scienza Nuova*, (...), podkreśla, że wszystkie dawne bajki i baśnie są w rzeczywistości świadectwami chwil technicznego przełomu, któremu ludzie przypisywali status i imię boga.”

²⁶ Przytaczam za K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana*, dz. cyt., s. 158.

²⁷ M. McLuhan, *Mechaniczna panna młoda*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 36.

seksualnego do problemu mechaniki i higieny – konstatuje autor *Mechanicznej panny młodej*. Podobny wydzźwięk dla McLuhana ma opowieść o Frankensteinie, która opiera się na strachu przed syntetycznym robotem, mszczącym się z powodu braku duszy²⁹. Monstrum stworzone przez doktora Frankensteina to „jedynie symboliczny sposób podkreślenia faktu, że wielu ludzi w takim stopniu uległo zmechanizowaniu, że czują się pokrzywdzeni z powodu pozbawienia ich pełni człowieczeństwa”³⁰. Inne jeszcze obrazy, takie jak wystawa fotograficzna w czasopiśmie *Look* (10 października 1946) przedstawiająca na jednym ze zdjęć ранego żołnierza powracającego do domu, dopełniają podstawowy wzór naszej kultury, który opiera się na triadzie: seks, przemoc i technologia. W tle tego zdjęcia „widać ogromny afisz ze zdjęciem pięknej dziewczyny, wraz z podpisem: «Pół miliona żołnierzy pisało z prośbą o ten afisz». Bezpośrednio niżej leżą, dokładnie w tej samej pozycji poddania się, co dziewczyna na afiszu, nagie zwłoki kobiety ze sznurem wokół szyi. Podpis głosi: «Tę rosyjską partyzantkę powiesili rozwścieczeni naziści».”³¹ Takie zestawienie kontrastujących ze sobą obrazów odpowiada zestawieniu podstawowych popędów „napędzających” podświadomość zbiorową współczesnego społeczeństwa: erosa i tanatosa.

Dokładny opis motywów leżących u podstaw projektu nowoczesność McLuhan odnajduje również badając mit detektywa w kulturze popularnej. Sztandarowym przykładem jest Sherlock Holmes - „superman naszych marzeń”, posiadający wszechstronną wiedzę, szczególnie na temat okaleczeń i morderstw, działania trucizn i narkotyków, obdarzony bezstronnym i precyzyjnym umysłem, co jednak autorowi *Mechanicznej panny młodej* kojarzy się z tą samą bezstronnością i precyzją, którą wykazali się tacy ludzie jak „Buck Rogers bądź ci, którzy pracowali nad pierwszym projektem atomowym”³². Holmes jako „maszyna do rozumowania i obserwowania otaczającego go świata” jest wedle McLuhana symbolicznym wyrazem rozdwojenia, jakie w kulturze Zachodu pojawiło się na początku siedemnastego wieku, a znane jest jako para przeciwstawnych władz: głowa kontra serce. Takie ujęcie Sherlocka Holmesa pozwala widzieć McLuhanowi w figurze detektywa kryptonim rewolucji naukowo-technicznej epoki nowożytnej i prowadzi go do stwierdzenia, iż „literatura detektywistyczna ma charakter naukowy”³³. Świat przemocy przedstawiony w takim rodzaju literatury nie tylko odpowiada powszechnemu wizerunkowi naukowca, „który tkwi w centrum

²⁸ Por. R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, Kęty 2002, s. 23.

²⁹ Por. M. McLuhan, dz. cyt., s. 45.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 47.

³² Tamże, s. 53.

³³ Tamże, s. 54.

niezwykłej przemocy i zła”³⁴, lecz jest także zbieżny z większością naukowych wizji i spekulacji.

Warto zwrócić uwagę, iż wysiłek McLuhan w odsłanianiu ukrytych znaczeń kultury popularnej ma określony cel. Autor *Galaktyki Gutenberga* kontemplując „wytwory naszych własnych apetytów” stara się zbudować „program edukacyjny, skierowany na poznanie siebie i autokrytycyzm (...)”³⁵, który stanowiłby krok ku moralnej i intelektualnej odnowie oraz umożliwiłby ponowne przemyślenie zasad, które legły u podstaw współczesnego społeczeństwa³⁶. Również później, kiedy McLuhan opisuje relacje, jakie zachodzą między zmianą dominującego środka przekazu danej kultury a organizacją wiedzy i społeczeństwa, podstawowym jego celem pozostaje podniesienie poziomu świadomości społecznej, co do skutków wprowadzania nowych mediów. W tym kontekście autor *Mechanicznej panny młodej* będzie używał takich określeń jak mit, ikona czy wzorzec jako podstawowych kategorii rozumienia społeczeństwa elektronicznego³⁷. Wciąż będzie odwoływał się do wytworów kultury popularnej, aby przedstawić „obraz społeczeństwa w akcji”. Jednak dla wyrażenia swojej podstawowej tezy, mówiącej, iż zmiana w skali, tempie lub wzorcach ludzkich zachowań i wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie wywołana jest przez nowy środek przekazu³⁸, McLuhan sięgnie po grecki mit o królu Kadmosie, który posiał smocze zęby:

Grecki mit o alfabecie powiada, iż Kadmos, król słynący z wprowadzenia w Grecji liter fonetycznych, posiał zęby smoka, a z nich wyrosli uzbrojeni mężczyźni. Jak każdy inny mit, zamyka długotrwały proces w nagłym oślnieniu. Alfabet oznaczał siłę i władzę oraz kontrolę nad strukturami militarnymi na odległość. Połączony z papirusem zwiastował kres stacjonarnej biurokracji świątynnej oraz monopolu kleru na wiedzę i władzę. (...) Używanie łatwiejszego alfabetu w połączeniu z lekkim, tanim i przenośnym papirusem doprowadziło do przejścia władzy z rąk duchowieństwa w ręce klasy wojskowych³⁹.

³⁴ Tamże.

³⁵ M. McLuhan, *Amerykańska reklama*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 28.

³⁶ Na aspekt moralnej troski, która przenika wczesne teksty McLuhana na temat kultury popularnej zwraca uwagę np. Janine Marchessault. Por. J. Marchessault, *Mechanical Brides and Mama's Boys. Gender and technology in early McLuhan* (w:) Marshall McLuhan. *Critical Evaluations in Cultural Theory*, red. G. Genosko, Routledge 2005, s. 162. W polskiej literaturze K. Loska zwraca uwagę, iż celem McLuhan jest nie tyle potępienie kultury popularnej, co zrozumienie stanu przejściowego, w którym znalazło się współczesne społeczeństwo. Por. K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana*, s. 15.

³⁷ Trzeba zwrócić uwagę, że McLuhan stosuje te pojęcia wymiennie. Również w tym kontekście wymienia reklamę, gdy pisze, iż: „Stałą tendencją w reklamie jest przedstawianie produktu jako integralnej części szerszych celów i procesów społecznych. Mając do dyspozycji wielki budżet, artysta komercyjny miał tendencję do przekształcania reklamy w ikonę, a ikony nie są przecież specjalistycznymi fragmentami czegoś lub punktami widzenia, lecz ujednoliconymi i skondensowanymi obrazami o złożonym charakterze”. Por. M. McLuhan, *Zrozumieć media: przedłużenia człowieka*, Warszawa 2004, s. 297.

³⁸ Por. Tamże, s. 460.

³⁹ Tamże, s. 132.

W micie tym McLuhan widzi istotę historii cywilizacji zachodniej, która dzięki stosowaniu alfabetu fonetycznego, a więc poprzez „oddzielenie zarówno znaków, jak i dźwięków od ich semantycznej i emocjonalnej treści”⁴⁰ dostarczyła „człowiekowi narzędzi tłumienia jego uczuć i emocji podczas działania”⁴¹, co w sferze praktyki społecznej, zarówno militarnej jak i gospodarczej, doprowadziło do szybkiego postępu, gdyż pozwoliło wypracować linearne i wizualne wzorce, dzięki którym zachodnia praca i organizacja zdobyły spójność i jednolitą moc⁴². Z drugiej jednak strony człowiek piśmienny przestał „być całością”, doznał „wielkiego rozszczepienia wewnętrznej wrażliwości”, stał się odcięty od swojego klanu i rodziny indywidualistą, dla którego jedynym prawomocnym kryterium działania jest „wyłączny punkt widzenia”, objawiający się w systematycznej, niezaangażowanej postawie badawczej oraz skłonności do dzielenia każdej trudności na tyle części, na ile to jest możliwe i na ile trzeba, aby ją najlepiej rozwiązać⁴³, oraz w ignorowaniu wiedzy pochodzącej z tradycji. Stosowanie w istocie mechanicznych zasad, zarówno w organizacji społecznej, jak i organizacji do świadczenia, w micie o Kadmosie jest wyrażone za pomocą zębów smoczych, z których wyrosli zbrojni rycerze. „Zupełnie naturalne i trafne jest to – pisze McLuhan - że moc liter jako czynników sprawczych agresywnego porządku i precyzji powinna zostać wyrażona jako przedłużenie zębów smoka”⁴⁴. A dalej McLuhan stwierdza, iż: „Literey nie tylko wizualnie przypominają zęby, ale ich moc nadawania ostrości działalności imperialnej przejawia się w całej naszej zachodniej historii”⁴⁵. Chodzi tutaj zarówno o agresywność kultury zachodniej wobec innych kultur, ale również o rodzaj autoagresji, która przejawia się w dążeniu do „separowania zmysłów, funkcji, działania, stanów emocjonalnych i zjawisk politycznych, a także zadań (...)”⁴⁶ – co w efekcie może doprowadzić do anomii, czyli niestabilności społecznej skutkującej utratą wartości moralnych. Mit o Kadmosie, rozumiany jako historia psychospołecznych skutków stosowania alfabetu fonetycznego, kończy się wraz z pojawieniem się nowych, elektronicznych form przekazywania informacji, które prowadzą do odwrócenia kierunku rozwoju i treści całej zachodniej cywilizacji pisma. Poszukiwanie uniwersalnej metody naukowej oraz racjonalizacja wszystkich sfer rzeczywistości społecznej ustępuje nowej wrażliwości, która koncentruje się raczej na procesach, konfiguracjach

⁴⁰ Tamże, s. 137.

⁴¹ Tamże, s. 135.

⁴² Tamże, s. 136.

⁴³ Por. R. Descartes, dz. cyt., s. 23.

⁴⁴ Tamże, s. 133.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 194.

zawartych w znakach i symbolach, mitach i języku niż na suchej analizie danych. Nowy paradygmat społeczny nie manifestuje się jedynie w obrębie aktywności poznawczej, ale dotyczy również działania, w tym codziennego życia. Jak pisze bowiem McLuhan: „Nowe środowisko informacyjne zaczyna zastępować naturę, natomiast dawna wiedza mityczna starała się ją wyjaśnić. Człowiek nowoczesny musi więc żyć mitycznie, w przeciwieństwie do swych przodków, którzy starali się myśleć mitycznie”⁴⁷. Formą mityczną, która kształtuje codzienne życie „człowieka elektronicznego” jest - zdaniem McLuhana – np. gazeta, gdyż podobnie jak mit, który charakteryzuje się szybkością i skrótowym ujęciem,⁴⁸ prezentuje nam pod jedną datą dzienną to, co się odbywa „Dzisiaj na świecie”⁴⁹. Inną formą mityczną, a zarazem podstawowym przedmiotem analiz McLuhana, jest telewizja. Skutkiem jej oddziaływania na społeczeństwo jest powrót do głębokiego zaangażowania emocjonalnego, wskrzeszenie więzi plemiennych oraz „zmiana odczuwania przestrzeni i zmiana relacji osobistych”⁵⁰, natomiast w sferze odbioru codziennej rzeczywistości mamy „inne uwarżliwienie na taniec, sztuki plastyczne i architekturę, a także zapotrzebowanie na małe samochody, książki w miękkiej oprawie, rzeźbiarskie w formie fryzury i przylegające do ciała ubiory (...)”⁵¹. Takie skutki działania telewizji McLuhan tłumaczy odwołując się do pojęcia *sensus communis*, czyli zmysłu wspólnego. Telewizja angażując cały aparat sensoryczny człowieka dąży, podobnie jak ikona, do stworzenia „wszechobejmującego obrazu, na który składa się wiele momentów, faz i aspektów człowieka lub rzeczy.”⁵² Angażowanie całego aparatu sensorycznego McLuhan rozumie jako dotykowość: „Dotykowy sposób postrzegania jest nagły, ale nie specjalistyczny. Jest pełny, synestetyczny; angażuje wszystkie zmysły”⁵³. Zarówno w przypadku obrazu telewizyjnego jak i ikony „oko zachowuje się jak ręka”, jak twierdzi omawiany myśliciel. Zamiast więc kultury ufundowanej na prymacie spojrzenia, a więc pojedynczego zmysłu przedłużonego przez alfabet fonetyczny, otrzymujemy kulturę, w

⁴⁷ M. McLuhan, *Prolog do Eksploracji*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 521.

⁴⁸ Warto zauważyć, iż dla McLuhana mit „jest zapisem symultanicznej percepcji skutków i przyczyn, połączonych w komplementarnym procesie”. Por. Tamże.

Oznacza to, że w przeciwieństwie do nauki nowożytnej w istocie której leży dzielenie każdej czynności, problemu, sytuacji itd., mit „odnosi się do błyskawicznego rozpoznania lub zrozumienia złożonego procesu”. Por. M. McLuhan, *Zrozumieć media*, s. 459. W kontekście rozważań McLuhana „skrótowość mitu” należy rozumieć jako zdolność do kondensowania wielu znaczeń w jednej formie. Wydaje się, iż takie rozumienie mitu zostało zainspirowane ideą „poezji jako kondensatu”, o której pisał przyjaciel McLuhana Ezra Pound. Por. E. Pound, *ABC czytania*, (w:) *Nowa Krytyka. Antologia*. Warszawa 1983, s. 55.

⁴⁹ M. McLuhan, *Prolog do Eksploracji*, (w:) tegoż, *Wybór tekstów*, s. 521.

⁵⁰ M. McLuhan, *Zrozumieć media*, s. 406.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 426.

⁵³ Tamże.

której zasadą organizowania świata nie jest myślenie analityczne i linearne, ale mozaikowe, ikoniczne. Konsekwencją takiego rozumienia zmiany społecznej jest eksploracja nowych strategii poznawczych. Żeby wyrazić swoje podstawowe idee McLuhan będzie sięgać po paradoks, aforyzm i metaforę; zmianie ulegnie również forma relacjonowania wyników badań dotyczących kultury elektronicznej; tutaj wzorem będzie mozaikowe łączenie niepowiązanych idei stosowane w codziennych gazetach, powieściach Joyce'a czy obrazach Picassa. Nowe podejście McLuhana wywołało falę krytyki wśród komentatorów autora *Mechanicznej panny młodej*. Na przykład Daniel Czitrom w swojej książce *Media and American Mind: From Morse to McLuhan* zarzuca McLuhanowi, iż ten zastąpił historię społeczną mitem⁵⁴. Czitrom zdaje się jednak niedostrzegać, iż rezygnacja z modelu nauki nowożytnej i zwrócenie się ku alternatywnym formom poznania jest prostą konsekwencją schematu historiozoficznego McLuhana, który kulturę elektroniczną rozumie jako rodzaj powrotu do kultury oralnej, a więc jednocześnie do myślenia mitycznego.

Zakończenie

Intencją zarówno Vica jak i McLuhana jest uporządkowanie świata ludzkich artefaktów, „w łamanie się do studia kontrolnego rzeczywistości, w której żyjemy”⁵⁵. Jednocześnie należy pamiętać, że w opinii obu autorów kultura, której jedyną podstawę tworzą zasady określające naukę nowożytną, nie jest w stanie stworzyć wspólnoty. Stąd obecne u obu autorów zwrócenie się ku „romantycznej” wizji wspólnoty, w której poezja i mit pełnią nie tylko funkcję estetyczną, ale również społeczną. U obu autorów słychać echa sporu sofistów z Platonem o to czy Homer był wychowawcą Grecji, tzn. czy „w dziełach Homera znaleźć można całokształt encyklopedycznego wykształcenia”⁵⁶, a więc chodzi tu o pytanie czy mit i poezję można uznać za wiedzę.

McLuhan, który kontynuuje projekt Vica, widzi w uczynieniu poezji i mitu podstawą kultury szansę na ponowne pogodzenie człowieka z techniką, stworzenie „globalnej wioski” – czyli światowej wspólnoty, w której dzięki nowym formom porozumienia znikną sprzeczności zrodzone z prymatu pierwiastka naukowo-technicznego nad emocjonalnym, duchowym i estetycznym.

⁵⁴ Por. K. Loska, dz. cyt., s. 67.

⁵⁵ Por. E. McLuhan, F. Zingrone, *Wprowadzenie*, (w:) M. McLuhan, *Wybór tekstów*, s. 19.

⁵⁶ Por. W. Jaeger, *Paideia*, Warszawa 2001, s. 93 i 948.

Free PDF Converter 5.0 Unregistered